

W São Paulo podpalono 20 autobusów

10 lipca 2014

Reprezentacja Brazylii wybrała dla domowych mistrzostw hasło „Zostańmy sześciokrotnymi mistrzami świata!”. Nic dziwnego, że kiedy jedna z najlepszych reprezentacji na świecie przegrała półfinał z haniebnym wynikiem, kibice wpadli w szal.

Brazylijskie media informują o bójkach, zatrzymaniach oraz, oczywiście, podpalonych autobusach. W największym mieście São Paulo w nocy zostało podpalonych 20 autobusów, w stolicy stanu Paraná, Curitibie, 15 autobusów zostało obrzuconych kamieniami. Po powrocie reprezentacji do bazy w Rio de Janeiro 15 kibiców próbowało zaatakować autobus drużyny, rzucając w niego pomarańczą.

Sądząc po zdjęciach w serwisach społecznościowych i historiach świadków, niektórzy z najbardziej rozwścieczonych kibiców palili flagi Brazylii bezpośrednio na stadionie.

Starcia i bójki na stadionie rozpoczęły się do zakończenia pierwszej połowy spotkania. Na trybunach nie ucichały krzyki „Hańba!” i gwizd. Pod koniec meczu komisariat, urządzony na terenie stadionu, został przepełniony, zgromadziła się „4-godzinna” kolejka – poinformował dziennikarz Marcelo Adnet, którego widz uderzył podczas filmowania. Dzięki kolejkom incydent udało się zażegnać: napastnik przeprosił, a Adnet wybaczył mu. Nie jest to jedyny taki przypadek.

W dzielnicy Savassi, w którego pubach zbierają się zazwyczaj kibice Belo Horizonte, doszło do kilku dużych bójek, w których osiem osób zostało rannych. W rezultacie policja zatrzymała 12 osób.

W Pernambuco (stan Recife) policja musiała użyć gazu łzawiącego już w środku pierwszej połowy, po trzeciej bramce.

W Rio de Janeiro i sąsiednich miastach również zostały odnotowane akcje protestacyjne. Szosa, prowadząca z Rio przez sąsiedni Niterói, zostało zablokowane przez rozczarowanych kibiców, kierowcy musieli zawracać.

Tym nie mniej bliżej rana namiętności zaczęły opadać. Grupa kibiców pogratulowała nawet zwycięstwa niemieckiej reprezentacji. Z kolei Niemcy wyrazili współczucie i „przeprosili” gospodarzy mistrzostw, którzy muszą walczyć o trzecie miejsce.

Prezydent Brazylii Dilma Rousseff, która ponownie będzie się ubiegała o stanowisko przywódcy państwa, wezwała kraj, „aby nie pozwolił na zmiążdżenie się, lecz podniósł się i otrząsł”. Tym nie mniej politolodzy i dziennikarze uważają, że największa od 1920 roku porażka w mistrzostwach świata może się odbić na życiu politycznym. Między innymi, obawy wywołują możliwe akcje protestacyjne, związane z środkami publicznymi, wydany na przeprowadzenie mistrzostw.

Autor: Andriej Iwanow

Źródło: [Głos Rosji](#)